

(II Romanista - P.Torri) Habemus Ante Coric. Po wielu słowach, zwierzeniach, oczekiwaniach, zapewnieniach, młody chorwacki talent wylądował wczoraj wczesnym popołudniem na Fiumicino, w towarzystwie ojca i rodzinnego prawnika, Velibora Mincilovica. To, że przybędzie było wiadome już 24 godziny wcześniej, gdyż Roma nie potwierdziła, ale tym bardziej nie zaprzeczyła lądowaniu chłopaka na Fiumicino. Lotem chorwackich linii lotniczych, z przesiadką w Splicie, aby potem polecieć do Rzymu lotem VY6733, wylądował na Fiumicino zaraz po 16, z kilkuminutowym wyprzedzeniem w porównaniu do planu. Jego przybycie miało być sekretem, ale chłopak został przechwycony przez dziennikarzy Pagine Romaniste, który ryzykowali niemal aresztowaniem za zrobienie kilku zdjęć.

21-letni Chorwat był od miesięcy w garści Romy. Chciany przez Monchiego, który uważa go za wielki talent międzynarodowej piłki. Negocjacje z Dynamo Zagrzeb dyrektor sportowy rozpoczął prawie rok temu, aby potem zmaterializować je w styczniu. Liczby zakupu karty pomocnika nie są wciąż oficjalne, ale pogłoski wskazują na ogółem 8 mln euro inwestycji, która przewidują 1 mln euro praktycznie gwarantowanych bonusów. Porozumienie zostało zamknięte kilka miesięcy temu, z wielką satysfakcją chłopaka, który w ostatnim czasie, poprzez portale społecznościowe, manifestował przy wielu okazjach poprzez "like" i zdjęcia swoją radość z transferu do Romy. Wszystko zatem zamknięte? Nie może być innej odpowiedzi niż pozytywna, ale aby wznieść toast brakuje jeszcze podpisów, powodu, dla którego wczoraj na Fiumicino nie było żadnych przedstawicieli Romy, aby przyjąć Corica i rodzinę. Podpisów, których nadal brakuje to te gracza pod umową. Podczas gdy jest porozumienie co do długości umowy, pięć lat, nie ma jeszcze co do liczb wynagrodzenia. Również dlatego razem z Coricem i ojcem do Rzymu przybył rodzinny prawnik. Który dzisiaj, gdy strony się spotkają, spróbuje wyrwać coś więcej niż 1,1 mln euro, które Roma zaoferowała mu za pierwszy sezon, z rosnącymi zarobkami w kolejnych latach (powinny pojawić się jakieś bonusy).

Z tego co wiemy żądania rodziny Corica są na około 1,5 mln euro za sezon. Dystans nie należy zatem do takich, przy którym można myśleć o negatywnym finale, ale trzeba będzie rozmawiać, aby dojść do porozumienia, które zadowolili wszystkich. Nie mamy powodów do wątplenia, że do spotkania dojdzie już dzisiaj. I to może oznaczać, że jutro rano młody chorwacki talent przejdzie testy medyczne, prawdopodobnie w Villa Stuart. Potem uda się na wakacje, które, niezależnie od zadowolenia z transferu do Romy, wyobrażał sobie inaczej. Czyli Mundial w Chorwacji. Tymczasem nazwisko chłopaka nie figuruje na liście 23 graczy, którzy udadzą się do Rosji. To konsekwencja sezonu, w którym problem fizyczny ograniczył jego występy i jakość gry. Jednak na pewno ostatni sezon nie zaciemnia jakości tego talentu, który w kraju jest porównany do Modrica.

Przybycie Corica może dawać do myślenia o nieuchronnej sprzedaży Gonalonsa, gdyż w głowie Romy chłopak ma stać się registą drużyny. Może tak być, ale nie jest powiedziane, że w środku pola poświęcony może zostać właśnie Gonalons. Francuz

był bohaterem sezonu z większą liczbą upadków niż wlotów, ale Monchi cały czas uważa, że to był wynik pierwszego sezonu we Włoszech i jest przekonany, że Francuz może przydać się nadal sprawie Romy. Nie można wykluczyć zatem, że w przyszłym sezonie Di Francesco będzie miał do dyspozycji De Rossiego, Gonalonsa i Corica. Nie zapominając, że chorwacki chłopiec (ma naprawdę dziecięcą twarz) może być wykorzystywany również w innych obszarach środka pola, być może na pozycji trequartista, na której grał z pewną częstotliwością. Poświęconym przy przybyciu Corica może być z kolei Gerson, w tym samym wieku co Chorwat, ale już z dwoma sezonami w Romie, gdzie nigdy do końca do siebie nie przekonał. Dla niego pojawiła się ostatnio oferta z Besiktasu. Roma bierze ją pod uwagę, jeśli będzie dobra dla Brazylijczyka, transfer dojdzie do skutku.

Autor: abruzzo